

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Przemówienie na demonstracji antyfaszystowskiej 11.11.16

Przemówienie na demonstracji antyfaszystowskiej 11.11.16
wygłoszone 11.11.2016, w internecie opublikowane trzy dni później

<https://syrena.org/>

przemowienie-na-demonstracji-antyfaszystowskiej-11-11-16/
Jest to przemówienie jednej z osób związanych z kolektywem Syrena

pl.anarchistlibraries.net

wygłoszone 11.11.2016, w internecie opublikowane
trzy dni później

Padło już wiele słów na temat tego czym skutkuje ignorowanie i tolerowanie problemu faszyzmu i nacjonalizmu. I choć korci mnie, by wrzucić swoje trzy grosze i dopełnić tę listę powodów naszego dzisiejszego marszu, to jednak chciałabym byśmy na chwilę odwrócili wzrok od naszych prześladowców i spojrzeli na siebie nawzajem.

Szliśmy w tej demonstracji z różnymi hasłami na ustach, ale we wspólnym kierunku. Idąc na tę demonstrację miałam problem czy powinnam iść w bloku antykapitalistycznym, wielokulturowym czy feministycznym. Jestem kobietą, córką imigranta i pracownicą na śmieciówce – każda z form opresji, która dotyka te grupy dotyka także mnie i podobnie jest pewnie wśród wielu z nas. Na szczęście, wszystkie bloki trochę się wymieszały. Podobnie jest też w naszym codziennym życiu, gdzie wiele form opresji przenika się wzajemnie. Dlatego tak ważne jest, by nie dać się wpuścić w fałszywe rywalizacje o to co jest poważnym problemem a co jest tematem zastępczym. Na szczęście, wbrew temu co próbuje nam wmówić władza i ideologia panująca, wolność nie jest ograniczonym zasobem, o który musimy rywalizować. Jest wręcz odwrotnie – tylko rozumiejąc wspólnotę interesów wszystkich grup opresjonowanych możemy wywalczyć wolność dla każdego i każdej z nas.

Gdy władze próbują nas szczerzyć na siebie my odpowiadamy naszą wzajemną solidarnością. Bo rozumiemy, że, marzenie o indywidualnym wyzwoleniu kosztem innych osób to tylko dalsze odtwarzanie stosunków dominacji. Z takiego myślenia biorą się kobiety opresjonujące inne kobiety, migranci dorabiający się na wyzysku innych migrantów, homofobiczni geje i pracownicy donoszący szefowi na swoich kolegów. Tak rozumiana wolność to tylko dalsze zniewolenie. Realna solidarność opiera się na wspólnocie interesów. Żeby dzisiejszy marsz nie stał się symbolicznym gestem musimy pamiętać o tym na co dzień. Pamiętaj o tym, gdy kolejny raz pomyślisz, że prawo do aborcji, strajk w zakładzie pracy, bombardowanie bliskiego wschodu, samobójstwo spowodowane homofobią czy eksmisja sąsiadki ciebie nie dotyczą. Tylko codziennym działaniem i wzajemnym wsparciem na różnych polach walki możemy postawić opór systemowej przemocy. Wiem, że nie brzmi to równie atrakcyjne jak wszystkie inne proste rozwiązania trudnych problemów, takie jak głosowanie w wyborach albo teleankietach. Możemy wierzyć, że nasze problemy da się rozwiązać jednym podpisem czy zaznaczeniem krzyżyka przy odpowiednim nazwisku raz na cztery lata, ale póki co jeszcze żadnej grupie społecznej nie udało się w ten sposób znieść swojej opresji. Żaden komitet wyborczy w historii nie zmienił tyle co jeden komitet strajkowy.

Bądźmy solidarne, bo solidarność jest naszą największą bronią!